

Duda zachwalał Żydów w Krakowie

1 marca 2018

Prezydent Andrzej Duda stara się eksponować swoją sympatię do środowisk żydowskich nie tylko w grudniu, kiedy pali wraz z nimi chanukowe świece, ale również w pozostałe dni w roku. Z tego powodu przedwczoraj spotkał się w Krakowie z tamtejszą społecznością wyznawców judaizmu, wyrażając zadowolenie z „odrodzenia” życia żydowskiego w naszym kraju, które powinno móc dalej się rozwijać bez względu na ostatni spór dotyczący nowelizacji ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej.

Duda nie ukrywał w przemówieniu w Centrum Społeczności Żydowskiej w Krakowie, że cieszy się, iż społeczność żydowska „ma przyszłość” w naszym kraju, ponieważ według głowy państwa osoby przyznające się do takiego pochodzenia przebywają w nim od „tysiąca lat”. W tym czasie Polacy i Żydzi mieli żyć wspólnie w jednym kraju i dzielić tym samym ze sobą wspólną historię, co jest niezwykle ryzykownym stwierdzeniem patrząc na niechęć środowisk żydowskich wobec ostatniej nowelizacji ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej.

Prezydentowi tak bardzo udzieliła się atmosfera żydowskiej instytucji, że zaczął zajmować się kwestiami biologicznymi, czego efektem stało się stwierdzenie, iż „nikt w Polsce nie wie, ile tak naprawdę ma w sobie krwi żydowskiej”, a jej nagromadzenie ma być szczególnie widoczny w krakowskiej dzielnicy Kazimierz, która od 1495 roku była terytorium zdominowanym przez Żydów, stąd w niej i w całym Krakowie na obiektach architektonicznych widoczne są pozostałości żydowskiej kultury.

Ten fakt tak bardzo podoba się Dudzie, że postanowił wyrazić zadowolenie z odbudowy życia żydowskiego w Krakowie, czego przykładem jest nie tylko działalność społeczna i kulturalna,

ale przede wszystkim fakt cyklicznej organizacji Festiwalu Kultury Żydowskiej. Obecna głowa państwa nawiązała również do aktywności swojego niegdysiejszego przełożonego, nieżyjącego prezydenta Lecha Kaczyńskiego, który miał w trakcie pełnienia swojej funkcji pracować na rzecz odrodzenia się żydowskiej kultury.

Wyznawcy judaizmu tak bardzo fascynują byłego europośła Prawa i Sprawiedliwości, że z wielkim skutkiem przyjął on ostatni „zgrzyt” w relacjach polsko-żydowskich, spowodowany przez krytykę wspomnianej nowelizacji ustawy o IPN, która zdaniem Żydów „fałszuje historię”, bo nie pozwala na zrzucanie odpowiedzialności za Holokaust na Polaków. Duda obiecał jednak, że postara się, aby „sprawa została wyjaśniona i zakończona”, dzięki czemu nie uległaby zaprzepaszczeniu praca osób chcących rozwijać żydowską obecność w Polsce.

Głowa państwa po wypowiedzeniu oklepanych formułek na temat II wojny światowej i Holokaustu zaczęła z kolei zachwalać państwo Izrael, które w największym stopniu odpowiada przecież za ostatnie pogorszenie się relacji polsko-żydowskich. Dla Dudy nie ma to jednak najwyraźniej znaczenia, dlatego chwalił on powszechną służbę wojskową w Izraelu, co przyczyniło się do należytej obrony izraelskich obywateli w różnych częściach świata. O morderstwach i zamachach dokonanych w tym celu prezydent nie zająknął się jednak ani słowem.

Na podstawie: Prezydent.pl

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)